Rok V. Środa dnia 25 września 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 220

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

[C]ENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką po[czto]wą 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. [Ko]nto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — [Re]daktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

TRAGIZM I KOMIZM
POWSZECHNEJ WOJNY EKONOMICZNEJ.

Deklaracja genewska francuskiego ministra Bonnet'a, zgłaszająca gotowość zniesienia między krajami o stałej walucie nienormalnych form wymiany towarowej, jakiemi są kontyngenty, stanowi wydarzenie ze wszechmiar pocieszające. Jest ono bowiem wyraźnem stwierdzeniem bankructwa panujących obecnie metod handlowych, które z wymian międzynarodowych uczyniły ponurą groteskę, urągającą najelementarniejszym zasadom współżycia między narodami.

Do czego doprowadzają kontyngenty—o tem świadczy wydarzenie, które miało miejsce niedawno na granicy francusko włoskiej... Czytelnicy uznają je może za nieco drastyczne, jest ono jednak tak charakterystyczne dla stanu, w jaki popadło to, co do niedawna nazywano „gospodarstwem światowem" że pozwalamy je sobie przytoczyć za paryskim „Temps", gdzie jego autentyczność zaświadczona została podpisem znakomitego publicysty, Lucjana Romier'a.

Kilka tygodni temu załadowano w Pradze transport młodych byków czeskich do wagonów, udających się do Francji. Zanim dosięgły kresu swej wędrówki, gdzie miało się dopełnić ich okrutne przeznaczenie, zwierzęta mogły sycić oczy widokiem najpiękniejszych krajobrazów, jakie zna Europa. Jechały przez Tyrol, Wenecję, Lombardję i Piemont. Wreszcie dotarły do Modeny, przeniknięte chłodem gór i dymem tuneli. Na horyzoncie zaznaczyły się już pierwsze zarysy ziemi francuskiej, gdzie byki miały spełnić ofiarę swego życia w imię aktywności bilansu handlowego swej ojczyzny.

Aliści na granicy zjawił się funkcjonarjusz francuskiego urzędu celnego i ze statystyką w ręku udowodnił kierownikowi transportu, że kontyngent wwozowy byków został już wyczerpany i że wobec tego transport nie będzie mógł przekroczyć granicy Francji.

Jak wiadomo, od chwili rozpętania wojny ekonomicznej w Europie, rząd francuski—podobnie zresztą, jak inne rządy w Europie i poza Europą—zezwala na import produktów i towarów zagranicznych tylko w granicach kontyngentów, t. j. zgóry ustalonych ilości.

Co począć?

Celnik jest nieubłagany. Nie pozostaje nic innego, jak powrót do Czechosłowacji. Kierownik transportu informuje się we włoskiej dyrekcji kolei co do warunków i kosztów ewentualnego przejazdu powrotnego. Okazuje się, że opłaty zniżone przysługują tylko przy przejeździe w pierwszą stronę. Powrotna droga wymaga uiszczenia pełnej i to bardzo wysokiej taryfy przejazdowej.

Kierownik transportu udał się do Paryża, aby interwenjować w urzędach centralnych. Napróżno... Dekrety i statystyki nie pozostawiają miejsca na żadne wątpliwości. Kontyngent byków został wyczerpany. Już się zdawało, że sprawa jest przesądzona, że nie pozostaje nic innego, jak powrót do Czechosłowacji, mimo że naraziłoby to eksportera na dotkliwe straty, kiedy ktoś zauważył, że o ile kontygent na byki został wyczerpany, to kontyngent na woły nie dosięgnął jeszcze swej granicy.

Kierownik transportu wrócił do Modeny.

Szybki zabieg chirurgiczny dokonał koniecznego przeobrażenia. Byki stały się wołami. I funkcjonarjusz urzędu celnego ze statystyką w ręku przepuścił przez granicę transport wołów czeskich.

* * *

Taki jest obecny stan międzynarodowych stosunków gospodarczych. Dzięki zastosowaniu kontyngentów i innych wyrafinowanych metod prohibicjonizmu celnego, czynniki tak nieprawdopodobne i groteskowe, jak wyżej opisany, „regulują" wymiany handlowe świata cywilizowanego. Scena, jaka miała miejsce na granicy włosko-francuskiej, ma swój ścisły odpowiednik na wszystkich innych granicach.

Prawda, że Francja ma w tym względzie zasługi osobliwie wielkie.

Ona pierwsza zastosowała system „ekonomji własnego podwórka" i osiągnęła największe zdobycze na polu udoskonalenia metod prohibicjonizmu celnego. Ale za przykładem Francji poszły inne kraje. Na wszystkich granicach dźwigają się mury celne, wystawiające na urągowisko zasady normalnego współżycia gospodarczego między narodami. Europa jest rozczłonkowana na 27 państw, zasklepiających się coraz bardziej w sobie samych, zamykających swe granice, aby ograniczyć dowóz towarów do ilości, najściślej niezbędnych dla potrzeb konsumcyjnych ludności.

* * *

A rezultaty?

Przynoszą je tablice Państwowego Instytutu Eksportowego o obrotach międzynarodowych w ciągu ostatnich lat. Na podstawie tych tablic można sobie urobić pojęcie o niesłychanem skurczeniu się wymiany między krajami. Handel światowy wyobraża dziś zaledwie jedną trzecią stanu z roku 1929. Odpowiednikiem tej cyfry na rynku pracy jest liczba 30 miljonów bezrobotnych; liczba, która po doliczeniu rodzin bezrobotnych urasta do olbrzymiej, stumiljonowej rzeszy ludzi, pozbawionych środków utrzymania.

Deklaracja „pacyfikacyjna" ministra kraju, który zainaugurował ową samobójczą politykę handlową, jest objawem pocieszającym. Stanowi ona dowód, że coraz bardziej utrwala się w umysłach ta prawda, z której Polska uczyniła główną wytyczną swej polityki, prawda, że wojna ekonomiczna, jak wszelka wojna, w warunkach naszej cywilizacji prowadzi ostatecznie do ruiny zarówno zwycięzonych, jak zwycięzców.

Akademja ku czci Marszałka na pokładzie statku „Piłsudski".

NOWY JORK. W odległości 140 mil od brzegów Nowej Funlandji na statku „Piłsudski" zorganizowano akademję ku czci Marszałka Piłsudskiego. Po odegraniu hymnu narodowego, generał Wieniawa Długoszowski w porywającem przemówieniu na tle wspomnień osobistych z Legjonów i wojny 1920 r., przedstawił rolę Marszałka jako wychowawcy i nauczyciela armji polskiej. Na akademji obecni byli pasażerowie i załoga. Uroczystość zakończono odegraniem „Pierwszej Brygady".

Słuszne żądanie Zw. Uzdrowisk Polskich.

WARSZAWA. Związek Uzdrowisk Polskich wszczął starania w Ministerstwie Komunikacji, aby osoby, wracające z uzdrowisk przez Kraków i korzystające ze zniżki powrotnej, miały prawo przerwy w podróży dla złożenia hołdu prochom Marszałka Piłsudskiego i wzięcia udziału w sypaniu Kopca na Sowińcu; zasadniczo bowiem przy powrocie z uzdrowisk za biletami zniżkowemi żadne przerwy w podróży nie są dozwolone.

Student lwowski ustanowił rekord lotu na szybowcu.

KRZEMIENIEC. Odbywający przeszkolenie w szkole szybowcowej w Kulikowie koło Krzemieńca student politechniki lwowskiej Witold Kasprzyk ustanowił rekord lotu w powyższej szkole, do konując lotu żaglowego na szybowcu typu Czajka, który trwał 5 godz. 25 min.

P. Prezydent mianował 32 senatorów

WARSZAWA. Szef kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, dr. Stanisław Swieżawski doręczył wczoraj generalnemu komisarzowi wyborczemu zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o powołaniu na senatorów następujących osób: 1) Karola Algajera lat 54, ślusarza z Łodzi, 2) Zygmunta Beczkowicza l. 48, posła R. P. w Rydze, 3) Adolfa Bniń skiego l. 51, ziemianina, zam. w Gułtowach, 4) dra Emila Bobrowskiego l. 59 lekarza z Krakowa, 5) Ludwika Józefa Ewerta l. 72, przemysłowca z Warszawy, 6) dra Reginę Fleszarową l. 47, urzędniczkę z Warszawy, 7) Kazimierza Fudakowskiego l. 55, rolnika z Krasnogrodu, 8) Erwina Hassbacha l. 59, ziemianina, zam. w Hermanowie, 9) Antoniego Horbaczewskiego l. 79, adwokata z Czortkowa, 10) Wojciecha Jastrzębowskiego l. 51, prof. z Warszawy, 11) Tadeusza Karszo Siedleckiego l. 42, przemysłowca z Warszawy, 12) Henryka Kaweckiego l. 49, podsekretarza stanu z Warszawy, 13) Julję Kratowską l. 65, nauczycielkę z Ciechanowa, 14) Stefanję Janinę Kudelską l. 45, urzędniczkę z Warszawy, 15) Zdzisława Lubomirskiego l. 70, ziemianina z Małej Wsi, 16) Ludwika Maciejewskiego l. 45, urzędnika prywatnego z Katowic, 17) Maksymiljana Malinowskiego l. 75, dziennikarza z Warszawy, 18) Bolesława Miklaszewskiego l. 64, prof. z Warszawy, 19) inż. Juljana Pawlikowskiego l. 47, ekonomistę ze Lwowa, 20) Tadeusza Petrażyckiego l. 50, prawnika z Brwinowa, 21) Wojciecha Rostworowskiego l. 58, publicystę z Warszawy, 22) Jana Rudowskiego l. 44, rolnika z Półwieska, 23) dra Mojżesza Schorra l. 61, prof. z Warszawy, 24) Augusta Serożyńskiego l. 52, rolnika, zam. w Lekartach, 25) Wacława Sieroszewskiego l. 75, literata z Warszawy, 26) Artura Sliwińskiego l 58 z Warszawy, 27) Wojciecha Swiętosławskiego l. 54, prof. z Warszawy, 28) Kazimierza Switalskiego l. 49, dra filozofji z Warszawy, 29) Jankiela Trockenheima l. 54, kupca z Warszawy, 30) Rudolfa Wiesnera l. 45, inż. zam. w Bielsku, 31) Joachima Wołoszynowskiego l. 45, działacza społecznego z Łucka, 32) dra Stanisława Wróblewskiego l. 67, prof. z Krakowa.

Wielka manifestacja ludu śląskiego w Cieszynie.

CIESZYN. Onegdaj odbyła się w Cieszynie olbrzymia manifestacja dla uczczenia pamięci bohaterskich lotników Żwirki i Wigury. W manifestacji wzięło udział przeszło 15 tysięcy osób.

Po przemówieniach red. Kaszyckiego i p. Wolickiego przyjęto rezolucję, protestującą przeciw zakazowi władz czeskich urządzenia obchodu ku czci Żwirki i Wigury, na miejscu tragicznej katastrofy w Cierlicku.

Po przyjęciu tej rezolucji wysłano depesze do Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, gen. dyw. Rydza Śmigłego.

Następnie uformował się pochód, który ruszył pod pomnik legjonistów, gdzie delegacja złożyła przy dźwiękach marsza żałobnego symboliczny wieniec w imieniu ludu śląskiego.

W manifestacji wzięły udział m. in. żona ś. p. Żwirki i siostra ś. p. Wigury. Zamierzały one złożyć wieniec na grobie bohaterów. Władze czeskie zezwoliły jedynie p. Żwirkowej w asyście policji udać się do Cierlicka.

Przywrócenie stopni wojskowych w armji czerwonej.

MOSKWA. Centralny Komitet Wykonawczy i Rada Komisarzy ludowych ZSRR ogłosiły dekret o stopniach wojskowych dowódców armji i o zatwierdzeniu statutu służbowego dowódców.

Dla dowódców wojsk lądowych i powietrznych ustanowiono stopień porucznika, nadporucznika, kapitana, majora, pułkownika, dowódcy brygady, dowódcy dywizji, dowódcy korpusu armji, dowódcy armji drugiej klasy i dowódcy armji pierwszej klasy

Dla dowódców marynarki stopnie porucznika, nadporucznika, kapitana - porucznika, kapitana trzeciej klasy, kapitana drugiej klasy, kapitana pierwszej klasy, generała marynarki drugiej klasy, generała marynarki pierwszej klasy, generała floty drugiej klasy i gen. floty pierwszej klasy.

Ustanowiono też stopień marszałka ZSRR, nadawany przez Centralny Komitet wykonawczy personal nie wyższym dowódcom za wyjątkowe zasługi.

Sztab armji czerwonej nosić będzie odtąd nazwę sztabu generalnego armji czerwonej.

Konflikt włosko-abisyński

Niepowodzenie akcji Komitetu pięciu.

Sprawa abisyńska przekazana Radzie Ligi Narodów.

GENEWA. Komitet pięciu uznał wczoraj, że musi zrezygnować z dalszych wysiłków koncyljacyjnych wobec odmownej odpowiedzi Włoch na kompromis przez Komitet proponowany.

Razem z raportem dla Rady Ligi Narodów Komitet Pięciu ogłosi wszystkie dokumenty, znajdujące się w jego posiadaniu, dotyczące konfliktu włosko-abisyńskiego.

GENEWA. Nadzieje na zażegnanie wojny są bardzo słabe. Dobrze będzie jeśli dyplomacji międzynarodowej uda się pożar wojny zlokalizować, by nie przeniósł się na Morze Śródziemne, gdzie siły floty angielskiej rosną z dnia na dzień.

Włochy żądają znacznie większych ustępstw terytorjalnych nad te, które im ofiarowano. Dalej chcą rozszerzenia uprawnień włoskich w ramach mandatu międzynarodowego, tak, aby np. Wysokim Komisarzem mógł być Włoch.

Wreszcie Włochy domagają się rozbrojenia armji abisyńskiej.

Gdyby nawet Genewa warunki te przyjęła — to i tak nie uniknęłoby się wojny, gdyż Abisynja nie wyda dobrowolnie swego terytorjum i swej broni.

W tej sytuacji delegacja angielska widzi tylko jedno wyjście: akcja wszystkich członków Ligi Narodów przeciw Włochom.

KAIR. Transporty wojsk włoskich do Afryki przybywają w tempie przyśpieszonem. Wczoraj przeszło przez Suez 7 tys. żołnierzy włoskich. Dziś przepłynęło przez kanał 4,000 żołnierzy.

Brytyjski stawiacz min odpłynął na morze Czerwone.

NOWY JORK. Włochy nabyły cztery amerykańskie statki handlowe. Wkrótce opuszczą one Nowy Jork, udając się do Włoch.

RZYM. Ambasador Wielkiej Brytanji oświadczył, jak słychać, że konflikt abisyński godzi w pierwszym rzędzie w interesy Anglji, zagrażając najżywotniejszym jej interesom — na linji, łączącej ją z całością imperjum.

Przypuszcza się zatem, że flota brytyjska pozostanie na wodach śródziemnomorskich nawet w wypadku pokojowego załatwienia sprawy abisyńskiej i że Anglja zaczeka na oficjalne uznanie przez Włochy integralności i nienaruszalności jej interesów na morzu Śródziemnem.

Czesi brutalnie wyrzucają Polaków z ojcowizny.

CIESZYN. Zza Olzy dochodzą wiado mości o nowych gwałtach czeskich wobec ludności polskiej. Ostatnio przystąpiły władze czeskie przy użyciu znacznych sił żandarmerji i policji do rugowania Polaków z ziemi i wysiedlania ich do Polski. Rugi czeskie dotyczą ludzi, posiadających własność rolną na Śląsku zaolzańskim i to takich, którzy na tym Śląsku się urodzili i schedę otrzymali po ojcach.

Przeciw tej ludności polskiej, siedzącej na ziemi polskiej od wieków, brutalizm czeski wystąpił z całą siłą i stosu je metody, jakich nie zna historja.

Gwałty czeskie mnożą się.

MORAWSKA OSTRAWA. Onegdaj miało się odbyć w czeskim Cieszynie pożegnanie b. konsula generalnego w Morawskiej Ostrawie p. Malhomme.

Mimo przeszkód ze strony żandarmerji i groźby zamknięcia domu reprezentacyjnego „Polonji" w czeskim Cieszynie, zgromadziły się na sali delegacje ludności polskiej.

Przybywającego b. konsula Malhom me zatrzymano na zagrodzonym łańcuchem głównym moście, zagradzając równocześnie drogę żandarmerją. Żandarm czeski oświadczył, że ma polecenie czechosłowackiego ministerstwa spr. zagranicznych nie przepuścić p. Malhomme, wobec czego pan wicewojewoda wrócił do Polski.

Proces łódzkich radnych miejskich odroczony.

ŁÓDŹ. — Rozprawa przeciwko 16 b. radnym miejskim, oskarżonym o udział w krwawej bójce na posiedzeniu rady miejskiej dnia 28 maja r. b. — została wczoraj odroczona ze względu na niestawienie się trzech oskarżonych b. radnych: Kazimierza Kowalskiego, Władysława Gonery i Abrama Sztajnsznajdera. Pozatem postanowiono wezwać szereg świadków dodatkowych. Termin rozprawy nie został jeszcze ustalony.

Krwawy napad bandycki.

STANISŁAWÓW. — Pod Bąszowcami dokonano zbrojnego napadu rabunkowego na trzech kupców wracających furmanką do domu. Kilku osobników otoczyło w pewnym momencie furmankę i zaczęło strzelać do jadących. Jeden z kupców Steichberg, ugodzony kulą w serce zmarł na miejscu, zaś drugi kupiec Topik, został ranny.

Śmiertelna ucieczka ze szpitala

POZNAŃ. — Jeden z chorych szpitala miejskiego, niejaki Pawłowski, skradł sąsiadowi ubranie i zamierzał zbiec, opuszczając się przez okno na linie z prześcieradeł. Lina przerwała się i uciekinier spadł, zabijając się na miejscu. Jak stwierdzono nazwisko Pawłowskiego i adres podany przez niego są fałszywe.

Wysadził się w powietrze.

CHORZÓW. — W Brzezinach Śląskich przy drodze polnej znaleziono zwłoki mężczyzny nieznanego nazwiska i pochodzenia. Jak się okazało, popełnił on samobójstwo, podkładając sobie pod głowę nabój z materjałem wybuchowym, poczem zapalił lont i spowodował wybuch. Siła wybuchu rozerwała mu szczyt czaszki i spowodowała śmierć na miejscu.

Zamach samobójczy syna Oskara Straussa.

WARSZAWA. Przy ul. Moniuszki 9 truł się dużą dawką środka nasennego kompozytor wiedeński, Erwin Strauss, który przed dwoma tygodniami wraz z żoną swoją przybył do Warszawy, zaangażowany w charakterze solisty przez jeden z pierwszorzędnych lokali stolicy.

Kompozytor Erwin Strauss jest synem słynnego kompozytora wiedeńskiego Oskara Straussa. Otrutego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Krążą pogłoski, że Strauss otruł się na tle za targu rodzinnego.

Katastrofa pociągu robotniczego.

INOWROCŁAW. — Na linji Inowrocław—Bydgoszcz, wskutek źle nastawionej zwrotnicy, wykoleiło się 7 wagonów pociągu robotniczego, z których 5 spadło z 4-metrowego nasypu, rozbijając się doszczętnie.

Trzy osoby zostały ciężko ranne, a kilkanaście odniosło lżejsze obrażenia. Jeden z ciężko rannych robotników Józef Adamski zmarł po przewiezieniu go do szpitala.

Zbrodniczy zamach studenta.

GDYNIA. — W jednym z gdyńskich gmachów ZUPU. przy ul. Władysława IV 20-letni student politechniki warszawskiej Stanisław Buliński, usiłował zamordować 14-letnią służącą Monikę Koczyńską. Przewieziono ją do szpitala. Bulińskiego policja schwytała, lecz odmawia on wszelkich zeznań.

Tajny arsenał socjalistów i hitlerowską placówkę propag. wykryto w Wiedniu.

WIEDEŃ. — Policja wiedeńska wykryła w dzielnicy Ottakring tajny magazyn broni, znajdujący się na jednym z placów budowlanych.

M. in. wpadła w ręce policji, większa liczba karabinów, amunicji, rewolwerów oraz krótkofalowa stacja nadawcza. Broń ta należała do rozwiązanego socjalistycznego Schutzbundu, który schował ją tam zaraz po zlikwidowaniu rewolucji socjalistycznej w lutym. W związku z tą aferą aresztowano wielu byłych przywódców Schutzbundu.

Równocześnie policja wiedeńska wykryła w tym samym obwodzie nową placówkę propagandową narodowo-socjalistyczną. Sześć osób aresztowano.

Ford kontrkandydatem Roosevelta?

WASZYNGTON. Wobec zbliżającej się kampanji przygotowawczej do wyborów prezydenta Stanów Zjednoczonych, zaczynają ujawniać się tendencje do zgrupowania żywiołów konserwatywnych, nieprzychylnie usposobionych do polityki prez. Roosevelta.

Jest mowa o możliwości połączenia republikanów konserwatystów z demokratami konserwatywnymi. Grupa profesorów uniwersytetu w Pensylwanji, popierająca ten projekt, proponuje, by stronnictwo republikańskie przeciwstawiło prez. Rooseveltowi kandydaturę Henryka Forda, który jest zaciekłym przeciwnikiem polityki reformatorskiej Roosevelta.

Republikański komitet narodowy jednakże prawdopodobnie nie zgodzi się na kandydaturę Forda.

Prawe skrzydło stronnictwa republikańskiego, zaniepokojone powodzeniem kandydatury senatora Boraha, będzie ją bezwzględnie zwalczało.

Santiago Alba tworzy rząd w Hiszpanji.

MADRYT. Prezydent Zamora polecił tworzenie nowego rządu Santiago Alba. Pierwszem zadaniem jego będzie kontynuowanie dzieła odbudowy finansowej.

W nowym rządzie mają być reprezentowane wszystkie stronnictwa, z wyjątkiem monarchistów, lewego skrzydła socjalistów, komunistów i anarchistów.

Strajk 450.000 górników w Ameryce.

WASZYNGTON. Wczoraj rozpoczął się w 22 stanach strajk górników, obejmujący 450 tys. ludzi. Zastępca sekretarza pracy Macgrady konferował do godz. 3.30 nad ranem z przedstawicielami przedsiębiorców i górników w nadziei osiągnięcia porozumienia, jednakże rozkaz do przystąpienia do strajku został ogłoszony. Spodziewają się tu, że prez. Roosevelt, który jest w drodze do Waszyngtonu, będzie dziś interwenjował.

W szeregu miejscowości doszło do starć ze strajkującymi. Kilkanaście osób odniosło rany.

15.000 obcokrajowców wydalonych zostanie z Rumunji.

BUKARESZT. — Na podstawie wniosku specjalnej komisji, która bada od kilku miesięcy stan personalny w różnych przedsiębiorstwach, rząd rumuński postanowił wydalić z kraju 15.000 obcokrajowców. Decyzja ta dotyczy przedewszystkiem wyższych urzędników, zasiadających w radach administracyjnych oraz kierownictwach poszczególnych fabryk. Wydalonych zostanie również kilku obywateli polskich.

Aresztowanie pary szpiegów sowieckich we Francji.

PARYŻ. Prasa francuska zajmuje się aresztowaniem pewnej obywatelki niemieckiej i Duńczyka w Strassburgu.

Aresztowani mieli przy sobie poważne kwoty, przeznaczone do zapełnienia kas partji komunistycznej we Francji, na cele propagandy przeciw Włochom. Przy aresztowanych znaleziono dokumenty, z których jasno wynika, że pracowali dla Rosji.

Dokumenty te, wydane im przez komunistów francuskich, omawiają wyłącznie sprawy francuskiej obrony kraju. Między innemi znaleziono bardzo szczegółowo opracowany plan, przepisujący taktykę komunistów we francuskim przemyśle wojennym.

Najprawdopodobniej ma się do czynienia z organizacją, która zbiera we Francji wszystkie interesujące wywiady i wysyła je potem zagranicę przez kurjera, jeżdżącego z paszportem dyplomatycznym.

7 oficerów niemieckich zginęło w katastrofie lotniczej.

MONACHJUM. Pod Bergen w Alpach bawarskich zginęło w katastrofie lotniczej 6 oficerów niemieckich i pilot.

Katastrofie uległ samolot wojskowy, wiozący z manewrów oficerów niemieckich. Wypadek nastąpił w nocy.

Pożar domu obłąkanych.

KRÓLEWIEC. W zakładzie dla chorych umysłowo w Bachmann pod Kłajpedą wybuchł pożar. Trzypiętrowy budynek stanął momentalnie w płomieniach. Wszystkich chorych w liczbie 120 musiano wypuścić z płonącego budynku, który runął wkrótce z ogłuszającym hukiem. Część chorych rozbiegła się po okolicy i dopiero przy pomocy policji odszukano ich i umieszczono w innym szpitalu.

Projekt angielsko-japońskiej pożyczki dla Chin.

SZANGHAJ. Rzeczoznawca finansowy W. Brytanji Leith Ross wystąpił z propozycją emitowania pożyczki angielsko-japońskiej dla Chin w wysokości 300 miljonów jen.

Pożyczka ta byłaby pod kontrolą doradcy brytyjskiego w Nankinie, którego kompetencje rozciągnięte byłyby również na Mandżukuo po uznaniu de jure tego państwa przez Anglję.

W Tokio zachowują wobec tych planów bardzo wymowną rezerwę, ponieważ sądzą, że pożyczka taka byłaby zabezpieczeniem finansów angielskich na niepodległości Chin i spowodowałaby wznowienie polityki interwencjonistycznej w Chinach.

Straszliwe żniwo bandytów w Mandżurji.

MUKDEN. — Po niedawnym napadzie bandytów na pociąg w Mandżurji, którego ofiarą padło wielu zabitych, donoszą o nowym wielkim napadzie na kolej na linji Czangczun-Kirin-Tunhua.

Bandyci wyrzucili pociąg z szyn i gruntownie go splądrowali. Jedenastu ludzi poniosło śmierć a dziewięciu odniosło rany.

Wysłany z Kirina pociąg ratunkowy również się wykoleił. Nieszczęśliwemu wypadkowi uległo dziewiętnaście osób.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sroda 25 września. Władysława.
Wschód słońca o g. 5,34 Zachód o g. 18,36

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z środy na czwartek: III Aleja Narutowicza.

Kościół katedralny otrzyma centralne ogrzewanie. Katedra częstochowska, jedna z największych świątyń w całym kraju, w najbl ższym czasie otrzyma centralne ogrzewanie, które łagodzić będzie zbyt niską temperaturę, panującą w tym kościele, zwłaszcza w okresie zimy. Odpowiednie roboty techniczne już zostały podjęte. Zastosowany będzie system ogrzewania przy pomocy ciepłego powietrza, który przy 25 stopniach mrozu nazewnątrz pozwoli dość równomiernie ogrzać kościół i utrzymać w nim temperaturę pokojową, t.j. 15°C. Ogrzewanie odbywać się będzie zasadniczo w niedziele i święta podczas zimy

Pielgrzymka z Krakowa. Dnia 24 b.m. przybyła wycieczka z Krakowa w liczbie 600 osób.

Pociąg popularny z Warszawy do Częstochowy. Liga Popierania Turystyki organizuje 27 b. m pociąg popularny na dwudniową pielgrzymkę z Warszawy do Częstochowy. Pociąg odejdzie 27 b. m. ze stacji Warszawa Gdańska o godz. 23.50. Wyjazd powrotny z Częstochowy 30 b.m. o godz. 0 10. Opłata za przejazd wynosi 7 zł.

Dom dla księży emerytów. Rozpoczęta w ub. roku na jesieni budowa domu księży emerytów przy ulicy 3 maja dobiega już końca. Jak się dowiadujemy, przy obecnem tempie robót należy się spodziewać, że w okresie 4—8 tygodni dom ten, w którym księża emeryci spokojnie spędzać będą późną zimę swego żywota, oddany zostanie do użytku.

Doniosła konferencja w Magistracie. Jak już donosiliśmy, centralna komisja oddłużeniowa przy prezydjum Rady Ministrów przystąpiła do opracowania planu oddłużenia finansów miasta Częstochowy. Ze względu na znaczne zadłużenie naszego miasta, wyrażające się w sumie około 35 miljonów zł. zadanie to nie należy do łatwych. W związku z tą sprawą do Częstochowy przybyli delegaci Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Skarbu w osobach pp. naczelników Kuncewicza i Iwanko celem zaznajomienia się z całokształtem gospodarki finansowej. Pp. delegaci zabawią w Częstochowie 2—3 dni. W dniu wczorajszym odbyli oni dłuższą konferencję z prezydentem miasta Mackiewiczem i naczelnikiem miejskiego wydziału kasowo rachunkowego J. Nowakowskim.

Ciągnienie Premjowanej Pożyczki Inwestycyjnej. W dniu 1 października odbędzie się w Warszawie ciągnienie Premjowanej Pożyczki Inwestycyjnej, emitowanej w roku 1928. M. in wylosowane będą 3 premje po 50,000 zł.

Tydzień szkoły powszechnej — Od 2 do 8 października b r. proklamowany został tydzień szkoły powszechnej. W tym okresie odbędzie się w całym kraju zbiórka na rzecz budowy nowych gmachów dla szkół powszechnych. Katastrofalny brak miejsc w szkołach uniemożliwia bowiem realizację powszechnego nauczania.

Nowy Zarząd Związku Strzeleckiego. W ubiegłą niedzielę w Związku Strzeleckim odbyły się wybory nowych władz.

Zgłoszono dwie listy, z których lista Nr. 2, zgłoszona przez p Wodeckiego uzyskała 90 proc. wszystkich głosów. Prezesem powiatowego zarządu „Strzelca” wybrany został znany w naszem mieście lekarz, były legjonista i kawaler „Virtuti Militari”, dr. Jan Skotnicki, który w ubiegłych latach wielokrotnie już piastował prezesurę „Strzelca”.

W skład zarządu wybrani zostali pp.; naczelnik Łukasiewicz, dr. Tadeusz Biluchowski, Pater, podinsp. Lange, dyr. Kontkiewicz, Szadkowski, pow. instruktor rolny Ogłaza, naczelnik Rzepka, naczelnik Stala i naczelnik Wodecki.

W skład komisji rewizyjnej weszli: pp. naczelnik Sądu Grodzkiego sędzia Trzciński, por. Cop, dr. Jaroń oraz pp. Tyl i Ajwas.

Delegatami na zjazd okręgowy wybrani zostali pp: Korgul, Cianciara, Chwastek, Wodecki, Kędzierski, Cop oraz panie Różyńska i Rajkowska.

Dyr. Gall przy pracy. Dla licznych miłośników teatru w naszem mieście zapewne nie obojętnemi są losy dyrektora Iwo Galla, który oddał wprost nieocenione usługi naszemu teatrowi i który zresztą zapewnił stałą współpracę nowemu kierownikowi naszej sceny p. Kazimierzowi Brodzikowskiemu.

Otóż dowiadujemy się, że teatry dzielnicowe w Warszawie, których kierownictwo powierzone zostało dyr. Gallowi, w dniu 1 października otworzą swe podwoje Teatry te mają za zadanie wciągnięcie wielkich mas ludu do teatru

Teatry dzielnicowe będą prowadzone na Woli (w sali dyrekcji tramwajów), na Powiślu (gimnazjum na ulicy Rozbrat) i w gmachach szkół powszechnych na Powązkach, w Sielcach i na Pradze.

Gwarancje finansowe daje miasto, przeznaczając po 250 zł. na każde przedstawienie. Każdy teatr dzielnicowy ma dawać po 9 przedstawień tygodniowo — co dzień wieczorem oraz po południu w niedziele, święta i ich wilje. Ceny mają być bardzo niskie od 20 groszy. W zasadzie teatry przeznaczone są dla publiczności zorganizowanej (stowarzyszenia, zrzeszenia, szkoły itd.) Poza tem liczy się też na publiczność zwykłą z ulicy.

Kurs LOPP. Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w roku bieżącym urządza kurs II kat. OPLG., który trwać będzie 175 godzin, a wykłady codziennie do południa i popołudniu.

Absolwenci tego kursu mają prawo ukończyć kurs OPLG. I kat. w Warszawie i mogą się ubiegać o płatne stanowiska instruktorów LOPP. oraz mogą pracować w tej dziedzinie honorowo jako wykładowcy.

Życzący ukończyć powyższy kurs muszą mieć świadectwa maturalne, przyczem LOPP. zastrzega sobie, że o ile nie będzie conajmniej 20 kandydatów— kurs nie odbędzie się.

Reflektanci powinni złożyć piśmienne podania do Obwodu Powiatowego LOPP. w Częstochowie, Al. Kościuszki Nr. 14 do dn. 26 bm. włącznie.

Nauka chodzenia w szkołach. Ministerstwo Oświaty wydało zarządzenie wsprawie pouczania młodzieży szkolnej o przepisach ruchu kołowego.

Wobec zastraszającej liczby nieszczęśliwych wypadków w ruchu ulicznym z małoletnimi, zalecono, aby wychowawcy klasowi w szkołach powszechnych i średnich pouczali młodzież o konieczności stosowania się do przepisów ruchu ulicznego.

W oddziałach I i II szkół powszechnych zasady ruchu ulicznego włączone mają być do wykładów o kulturze z życia codziennego przewidzianych programami szkolnymi.

Osobliwy oskarżony przed Sądem Grodzkim. W dniu wczorajszym przed sądem Grodzkim stanął dość ciekawy osobnik, zdradzający pewne objawy choroby umysłowej.

Osobnikiem tym był 29-letni Józef Pacuda. W dniu 13 sierpnia br. na szosie między Mstowem a Częstochową zatrzymał on zdążającą w kierunku Częstochowy furmankę Srula Fajfra i nie bawiąc się w zbędne ceregiele wsiadł do niej.

Nikt z jadących furmanką nie odważył się zaprotestować przeciwko temu, gdyż Pacuda w jednej ręce trzymał długi nóż, a w drugiej grubą pałę. W dodatku scena ta odegrała się w lesie.

Po kilku chwilach osobliwy pasażer zażądał od jadących furmanką pieniędzy na papierosy i bułkę. Bułkę zdaje się otrzymał, lecz na punkcie pieniędzy spotkał się z odmową.

Tak ujechali kilka kilometrów, a gdy furmanka mijała Kamień i za chwilę miała wjechać na bruk miejski, Pacuda porwał leżący na siedzeniu nowiuteńki jedwabny chałat Fajfra, zeskoczył z furmanki i zniknął w jakim krętym zaułku.

Po kilku dniach został on jednak ujęty i oddany w ręce policji.

W toku przewodu sądowego stwierdzono pewne dziwactwa oskarżonego, który tłomaczył się dość oryginalnie:

„Widziałem na wozie dwa palta i wziąłem jedno z nich”.

Poczem nastąpiła jakaś ni w pięć, ni w dziewięć opowieść o chorem mięsie, które Pacuda w swoim czasie „skonfiskował” i odniósł do komisarjatu policji, gdzie mu zresztą oświadczono, że w tego rodzaju sprawach należy zwracać się do miejskiego wydziału zdrowia.

Sąd Grodzki ze względu na dotychczasową niekaralność oskarżonego i jego zmniejszoną poczytalność skazał go na 3 miesiące aresztu.

Wykrycie przemytu. W dniu 18 b. m. Częstochowska Straż Graniczna w drodze inwigilacji stwierdziła jakiś podejrzany ruch w domu przy ulicy Warszawskiej 36, do którego w pewnym momencie weszło kilku mężczyzn z pakunkami.

Strażnicy weszli do domu, ale podejrzani osobnicy, korzystając z krętego labiryntu przejść w staroświecko zbudowanej posesji, zdążyli ulotnić się.

Inwigilacja jednak uwieńczona została pomyślnym wynikiem, gdyż w mieszkaniu 19-letniej Gieli Szymkowicz, które właśnie stanowiło cel owych podejrzanych wędrówek, znaleziono w dyskretnem ukryciu pod łóżkiem 3 klg. zagranicznego tytoniu marki „Goldboy Feinschnitt”.

Cło wraz z karą wyniesie około 5 tysięcy zł.

Pomoc dla rolnictwa

Ceny zboża rosną.

Do najbardziej intensywnych prac, prowadzonych w ciągu ostatnich miesięcy przez czynniki rządowe zaliczyć należy prace nad poprawą sytuacji rolnictwa, która tamuje ogólną poprawę gospodarczą w kraju.

Wykonywując ten plan rząd stopniowo uruchamia środki, zmierzające do podniesienia dochodów rolnictwa. W sferach rolniczych panuje przekonanie, że akcja rządu nad podniesieniem cen artykułów hodowlanych wydaje pozytywne wyniki. Ceny te, zwłaszcza jeśli chodzi o świnie, mleko i masło' znacznie poszły w górę, umożliwiając zwłaszcza drobnym rolnikom, uzyskanie większego dochodu przy sprzedaży tych artykułów.

Następnie celem osłabienia nieuniknionej po żniwach zniżki cen zboża wprowadzono stopniowo takie środki, jak m. in. zniesienie dwu dodatków 10 proc. do podatku gruntowego, obniżenie składki w ubezpieczeniu od ognia, poparcie wywozów artykułów roślinnych, nie zbożowych, jak gryki, strączkowych i t. d, rozprowadzenie dogodniejszego, niż w r. ubiegłym kredytu zaliczkowego pod zastaw zboża i t. d.

Dzięki tym posunięciom na rynku zbożowym w ostatnich tygodniach dała się zauważyć tendencja zwyżkowa, a cena żyta na giełdzie warszawskiej podniosła się z 10.5 zł do około 13.5 zł. za 100 kg. Ostatnio celem zwiększenia konsumcji zbóż wydane zostało rozporządzenie o obniżeniu wymiału mąki z żyta do najwyżej 55 proc. i z pszenicy do najwyżej 65 proc, które to rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 października r.b.

Obecnie dowiadujemy się, że w łonie rządu zapadły już decyzje, co do podziału, przeznaczonej w uchwałach komitetu ekonomicznego ministrów, kwoty 15 miljonów złotych na inwestycje w dziedzinie urządzeń technicznych dla usprawnienia handlu artykułami rolniczemi.

Kwotę tę rozdysponowano na rzecz budowy elewatora zbożowego w Gdyni, na śpichrze zbożowe na terenie kraju, na budowę chłodni oraz na budowę chłodni oraz na mleczarstwo i poprawę przetworów malarskich.

Sprawa ta wiąże się z prowadzoną jednocześnie przez władze energiczną akcją w kierunku zahamowania spekulacji żywnościowej w miastach.

Pociąg „torpeda“ wykoleił się pod Skierniewicami

Wśród ofiar znajduje się kupiec częstochowski.

Pociąg motorowy „Lux-torpeda”, kursujący na linji Warszawa — Częstochowa — Katowice, którego przejazd przez Częstochowę stanowił codziennie wielką atrakcję dla licznych mieszkańców naszego grodu, grupujących się w czasie przejazdu „lux torpedy” na moście kolejowym w Alei, uległ wczoraj katastrofie.

O godz. 17-ej pociąg — torpeda wykoleił się na zwrotnicach t. zw. zjazdowych pod Skierniewicami, uderzając w ostatni wagon przejeżdżającego sąsiednim torem pociągu towarowego, który został rozbity.

W chwili katastrofy w „torpedzie znajdowało się 20 pasażerów, z których 17 zostało lekko kontuzjowanych. Natomiast 3 osoby odniosły ciężkie rany i przewiezione zostały do szpitala w Skierniewicach.

Wśród ciężko rannych znajduje się znany kupiec częstochowski, p. Maurycy Faust, członek Rady Miejskiej, zam. przy ul. Katedralnej 7.

Że katastrofa nie pociągnęła za sobą bardziej tragicznych następstw należy zawdzięczać temu, że „torpeda” nie biegła wówczas z normalną szybkością 100 kilometrów, lecz ze znacznie zmniejszoną.

Przyczyną wykolejenia się pociągu motorowego było najprawdopodobniej złe nastawienie zwrotnicy

Lżej ranni pasażerowie „torpedy” po udzieleniu im pierwszej pomocy odjechali pociągiem pośpiesznym do Częstochowy, następnie do Katowic.

Warto zaznaczyć, że „torpeda” kursowała dopiero od 2 b.m.

Zarząd Bezpartyjnego Stowarzyszenia byłych Więźniów Politycznych z lat 1893 1918 oddział w Częstochowie, prosi członków zdeklarowanych i jeszcze nie zdeklarowanych, aby zgłaszali się do Sekretarjatu wymienionego Stowarzyszenia ul. Kilińskiego Nr. 3 m. 9, u tow. A. Szczawińskiego codziennie od godz. 8 — 18-ej celem podania terminu złożenia deklaracji do Kapituły Krzyża i Medalu Niepodległościowego o przyznanie im odznaczenia, zaś ci którzy dotąd nie złożyli podobnej deklaracji, będą im udzielane informacje.

ZARZĄD.

Obwieszczenie.

Sąd Grodzki w Częstochowie na zasadzie art. 94 prawa wekslowego, wzywa posiadaczy pięciu weksli in blanco z wystawienia H. Najmana, nianowicie: trzech weksli po 1000 zł. i dwóch weksli po 500 zł. każdy, razem na sumę 4000 zł., na których wskazane było jedynie miejsce płatności: ul. Kilińskiego Nr. 5, aby w ciągu 60 dni od dnia 1 grudnia 1935 roku, okazali te weksle Sądowi Grodzkiemu w Częstochowie do sprawy Co 77-35, w przeciwnym bowiem razie wspomniane weksle zostaną uznaną uznane za umorzone.

Sędzia Grodzki
WITOLD SIENICKI.

Obwieszczenie.

Sąd Grodzki w Częstochowie na zasadzie art. 94 prawa wekslowego, wzywa posiadacza wekslu na 500 zł., wystawionego przez Antoniego i Stanisławę małż Kopicha na zlecenie Marji Niwińskiej, aby w ciągu 60 dni od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, lecz nie później jak do dnia 1 grudnia 1935 roku, okazaliten weksel Sądowi Grodzkiemu w Częstochowie do sprawy Bo 102-34, w przeciwuym bowiem razie wspomniany weksel zostanie za umorzony.

Sędzia Grodzki
WITOLD SIENICKI.

Słuszne i celowe

Funkcjonarjusze skarbowi nie mogą stawać do licytacji skarbowych

Minister skarbu rozesłał okólnik, dotyczący udziału urzędników skarbowych w licytacjach, przeprowadzanych przez egzekucyjne organa skarbowe.

Doszło do wiadomości ministra, że tą drogą urzędnicy nabywają różne przedmioty po cenach wyjątkowo niskich. Fakty takie przenikają do wiadomości ludności i wywołują nieprzychylne nastroje w stosunku do władz skarbowych, pozatem widzi się w urzędniku skarbowym nie sprawiedliwego wykonawcę prawa, lecz człowieka, który pozbawia obywatela mienia, aby umożliwić sobie nabycie tego mienia za bezcen.

— Leży zatem w interesie dobra ogólnego,—jak stwierdza minister—aby znikły wszelkie zjawiska, wzbudzające nieufność do władz skarbowych.

To też minister zakazał urzędnikom skarbowym brania udziału bezpośrednio jak i przez inne osoby w licytacjach egzekucyjnych. Zakaz ten dotyczy również nabywania z wolnej ręki sprzedawanych w postępowaniu egzekucyjnem przedmiotów.

Winni naruszenia zakazu będą pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

OBWIESZCZENIE.

Wydział Hipoteczny Sekcji I-ej w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) ICKU vel IZAAKU SZLEZYNGER — właścicielu 2-36 i 2-12 części nieruchomości w Częstochowie, oznaczonych Nr. Nr. rep. hip 1267 i 1124.

2) BAJLI WARSZAWSKIEJ — właścicielce 2-48 części nieruchomości w Częstochowie, oznacz. Nr. rep. hip. 570.

3) JÓZEFIE STAŚKIEWICZU — właścicielu niepodzielnej połowy nieruchomości w Częstochowie, oznacz. Nr. rep. hip. 774.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 7 stycznia 1936 r. i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w kancelarji Wydziału Hipotecznego Sekcji I-ej w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dnia 21 czerca 1935 r.
Pisarz Hipoteczny.

Do akt Nr. Km. 189/1935 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru II-go Józef Solarczyk zam. w Częstochowie przy ul. Kilińskiego Nr. 30, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 30 września 1935 r. od godz. 10 rano odbędzie się publiczna licytacja ruchomości w Częstochowie przy ulicy Panny Marji Nr. 9, w firmie Szmul Kaufman, składających się z 7 haków, przepierzenia, wagi, stołu, stolików, wieszaka,, lustra, zegaru, piecyka kontuaru, maszynki do krajania chleba, maszynki do krajania wędlin i szafki, oszacowanych na łączną sumę 558 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dnia 13 września 1935 roku
Komornik **J. Solarczyk.**

Krwawa zabawa w Mirowie.

Krwawo zakończyła się zabawa, urządzona w ub. niedzielę w mieszkaniu gospodarza Ignacego Krawca w pobliskim Mirowie.

Późnym wieczorem, gdy zabawa osiągnęła swój kulminacyjny punkt i młodzież tańczyła zawzięcie, do izby w której odbywała się zabawa, wtargnęło kilku mieszkańców Mirowa, na zabawę niezaproszonych.

Napastnicy rzucili się na jednego z uczestników, 20 letniego Czesława Starosteckiego i dokonali na nim masakry, rozbijając mu głowę. Po dokonaniu krwawego czynu napastnicy rzucili się do ucieczki, znikając wkrótce w ciemnościach nocy.

Starostecki, który doznał pęknięcia podstawy czaszki, nie mogąc uzyskać pomocy lekarskiej na miejscu, wyruszył pieszo do Częstochowy i po 6-ciu godzinach szalonych zmagań z ogarniającą go niemocą, spowodowaną straszliwą raną, zgłosił się do szpitala Panny Marji, gdzie zaopiekowano się nim, pozostawiając go tam na kuracji.

Powiadomiona o krwawem zajściu policja wdrożyła energiczne dochodzenie w celu ujęcia sprawców zbrodniczego czynu, których nazwiska są już znane.

Ze Związku Pań Domu. W środę, dnia 25 b. m. o godz. 17-ej w lokalu Związku (ul. Kilińskiego 13) pogadankę p. t. „Spiżarnia i piwnica na zimę” wygłosi p. E Dzięciołowska.

Z poświęcenia osiedla Komitetu Rodzicielskiego. W uzupełnieniu naszego wczorajszego sprawozdania z poświęcenia osiedla Komitetu Rodzicielskiego gimnazjum państw. im. H. Sienkiewicza w Kamienicy Polskiej proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że poza dyr. W. Płodowskim i prez. Molickim rolę gospodarzy w dzień uroczystości poświęcenia osiedla pełniły wszystkie panie z Patronatu i członkowie Komitetu Rodzicielskiego.

Walne Zebranie Z.P.M.D. W piątek dnia 27 września b. r. o godz. 19 m. 30 w I szym a o godz. 20 w II-gim terminie odbędzie sie w lokalu własnym ul. Dąbrowskiego 28 m. 9 zwyczajne Walne Zebranie Związku. Na porządku dziennym sprawozdania, nowe formy organizacyjne Z.P.M.D. wy, bór władz, wolne wnioski.

Przed zebraniem jako pierwszy inauguracyjny w okresie jesiennym z cyklu referatów ideowo-programowych— wygłosi prezes Tomala Władysław — ref. „Drogi ekspansji Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej R. P.”

Wysokość i terminy płacenia ceesnego w szkołach państwowych. Taksa administracyjna dla uczniów państwowych gimnazjów ogólnokształcących wynosi 220 zł. (dla nowowstępujących 223 zł.).

Taksa administracyjna winna być zapłacona w dwóch ratach półrocznych, zasadniczą z początkiem każdego półrocza, jednak najpóźniej do 20 listopada w I półroczu, a do 20 kwietnia w II półroczu. Uczniowie, którzy w powyższych terminach nie wpłacą taksy administracyjnej, będą z listy uczniów skreśleni.

W wyjątkowych wypadkach mogą dyrekcje gimnazjów zezwolić na spłacenie taksy ratami miesięcznemi, najpóźniej jednak do dnia 15 maja.

Dzieci czynnych funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych płacą ulgową taksę administracyjną (50 proc. normalnej taksy), o ile mają ze sprawowania się postęp dobry, a w nauce postępy dostateczne i pod warunkiem, iż rodzice nie posiadają znaczniejszego majątku. Na tych samych warunkach mogą uzyskiwać częściowe lub całkowite zwolnienie od taksy dzieci rodziców niezamożnych.

Pierwszeństwo przy zwolnieniu w całości od taksy administracyjnej mają dzieci niezamożnych inwalidów wojennych, niezamożnych kawalerów orderu Virtuti Militari, oraz odznaczonych krzyżem lub medalem niepodległości i dzieci bezrobotnych pracowników umysłowych.

Dzielny pies wytropił przemytników. Częstochowska Straż Graniczna od dłuższego czasu poszukiwała dwóch przemytników z Częstochowy: Władysława Łebka j Antoniego Bluszcza.

Łebkowi i Bluszczowi dotychczas udawało się szczęśliwie omijać wszelkie zastawione na nich pułapki i uprawiać swój zyskowny proceder. Wreszcie powinęła im się noga.

Przed kilku dniami Częstochowska Straż otrzymała wiadomość, że Łebek i Bluszcz, przeszli z towarem granicę niemiecką koło miejscowości Braszczok i udali się w kierunku na wieś Lisów.

Strażnicy,, zauważywszy na gracicy świeże jeszcze ślady, puścili po nich wypróbowanego psa gończego, który przez dłuższy czas tropił oddalających się od granicy przemytników i wreszcie dogonił ich.

Przy przemytnikach znaleziono 6 klg. sacharyny, 5 klg. kamieni do zapalniczek i 10 klg. scyzoryków i brzytew, pochodzenia zagranicznego. Przybliżone cło z wraz z karą wyniesie prawdopodobnie około 10 tysięcy zł.

Sąd dla spraw inwalidzkich. W początkach października ukonstytuuje się nowa instytucja sądowa przy Najw. Trybunale Administracyjnym, powołana dla rozpatrywania skarg inwalidzkich. Przewodniczącym sądu zostanie mianowanz sędzia Najw. Trybunału Admin. dr. Karol Bernaczek.

Stosunek policji do władz sądowych. Minister sprawiedliwości w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych wydał instrukcję policyjną o stosunku policji do władz sądowych i prokuratorskich oraz o czynnościach dochodzenia przestępstw. Instrukcja ta składa się z 6 części. Całość przepisów obejmuje 150 paragrafów.

Nowa taryfa kolejowa przewiduje poważne zniki. Według nowej nowej taryfy kolejowej, która wkrótce zacznie obowiązywać, będzie obniżona o 25 proc. cena biletów przy przejazdach na odległość do 80 kilometrów. — Stanie się to w ten sposób, że zniesiona będzie przy tych odległościach taryfa dalekobieżna, natomiast pozostawiona będzie tylko taryfa podmiejska.

Zniżka taryfy w mniejszej ckali obejmie wszystkie miejscowości, położone w odległości 180 klm. od stacji wyjazdowej. Dopiero przy odległościach ponad 180 klm. taryfa obecna pozostanie bez zmiany.

Roboty publiczne w zimie. — Fundusz Pracy zadecydował przeprowadzić w r. b. w okresie zimowym wszystkie roboty publiczne, które możliwe będą, mimo przeszkód atmosferycznych. Zimą uruchomione mają być nawet kamieniołomy dotąd nieeksploatowane.

Taksy egzaminacyjne dla Rzemieślników pozostaną bez zmiany. Na ostatniem posiedzeniu zarządu Związku izb rzemieślniczych rozpatrywano wnioski zainteresowanych organizacyj w sprawie obniżenia taksy egzaminacyjnej, pobieranej przy egzaminach mistrzów rzemieślniczych. Naczelna reprezentacja rzemiosła uznała obniżkę za nieaktualną wobec potrzeb finansowych samorządu rzemieślniczego, zaspakajanych z tych źródeł.

Rozpoczęto druk oryginalnych obligacyj Pożyczki Inwest. Polska Wytwórnia Pap. Wart. przystąpiła do druku oryginalnych obligacyj Pożyczki Inwest. Obligacje w ogólnej ilości — 2,300,000 sztuk, wydrukowane będą w dwóch kolorach. Obligacje I szej serji wydrukowane będą w kolorze niebieskim, II giej zaś w kolorze ciemno-liljowym.

Efektywne dokumenty pożyczkowe wydane będą subskrybentom po uiszczeniu wszytkich rat, w kwietniu roku przyszłego.

Burzliwe zajście w mieszkaniu dentysty. Burzliwe zajście miało miejsce wczoraj w mieszkaniu znanego w naszem mieście lekarza dentysty p. Bronisława Bernarda Muszyńskiego przy ul. Panny Marji 32.

O godz. 12-ej w południe do mieszkania p. Muszyńskiego przybył poborca I-go Urzędu Skarbowego Gustaw Jakacki z poleceniem zabrania ruchomości zasekwestrowanych u pana M. na poczet zaległych podatków. Ruchomości te sekwestrator miał przewieźć do składów Urzędu Skarbowego.

W chwili, gdy poborca przystąpił do wykonania otrzymanego polecenia zdenerwowany do najwyższego stopnia p. Muszyński, błyskawicznym ruchem wydobył z kieszeni rewolwer, kierując lufę jego w stronę sekwestratora, który nie stracił przytomności umysłu i momentalnie schwycił dentystę za rękę. Po krótkiem szamotaniu się rewolwer został p. Muszyńskiemu z ręki wytrącony.

Po tym zajściu zwózka zajętych na poczet zaległych podatków nieruchomości została już bez przeszkód przeprowadzona.

Naskutek zameldowania, złożonego przez sekwestratora Jackowskiego, policja zatrzymała p. Muszyńskiego. Rewolwer został zakwestjonowany.

Odebrać można. W III Komisarjacie P. P. znajduje się do odebrania 6 sztuk łożysk do samochodu, odebranych przez policję Polisowi Stefanowi ul. Łukasińskiego. Prawi właściciele po udowodnieniu własności — mogą łożyska odebrać w godzinach urzędowych.

Napaść i pobicie przechodnia. Na przechodzącego ul. Narutowicza Zygmunta Sówkę (ul. Chłopickiego 7) napadło kilku osobników, pozostających pod komendą niejakiego J. Wójcika i pobili dotkliwie Sówkę o czem poszkodowany zameldował policji, która przeciwko sprawcom pobicia wdrożyła dochodzenie.

„Miły synalek“. Zameldował policji Ormańczyk Stanisław (ul. Dąbrowskiego 28), że syn jego, Tadeusz, skradł mu z szuflady 18 zł. i wydalił się w niewiadomym kierunku.

Z RADOMSKA.

— 900 robotników fabryki „Thonet Mundus“ otrzymało wymówienie. W związku ze zmniejszonemi zamówieniami na meble zwłaszcza przez kupców zagranicznych, dyrekcja fabryki „Thonet Mundus” wymówiła pracę wszystkim robotnikom w liczbie 900.

Po upływie czasu wymówienia, część robotników ma być przyjęta na nowych warunkach płacy. Ilu zostanie zwolnionych z pracy, narazie niewiadomo.

Rozmaitości.

Zgórą 10 miljonów zł. wart jest meteor z pod Ostrzeszowa.

Zdawałoby się, że meteor, który „spadł z nieba”, kończy na tem swoją rolę. Tymczasem z wyjaśnień odkrywcy meteoru, który w r. 1907 spadł pod Ostrzeszowem, dyr. Karola Schmidta, zawodowego „łowcy meteorów”, dowiadujemy się, że meteory, poza swoją wartością naukową, mają także i wielką wartość materjalną.

Meteor znaleziony pod Ostrzeszowem, który przypuszczalnie waży, zdaniem p. Schmidta, 15 do 20 tonn i jest jednolity, przedstawia — według niego —wartość ponad 10 miljonów złotych. Jest on nietylko największym ze znalezionych dotychczas w Europie, ale jest także jedynym w świecie meteorem tych rozmiarów, którego spadek z nieba na ziemię zaobserwował żyjący jeszcze człowiek.

Silna zwyżka cen żyta.

W ostatnich dniach na giełdzie warszawskiej zanotowano silną zwyżkę cen żyta. Za najwyższy gatunek płacono 13 50 do 14 tu złotych za 100 kilogramów. Jeszcze przed kilku dniami najwyższy gatunek żyta na giełdzie warszawskiej notowano 13 zł. za 100 kilogramów

Obecnie ceny żyta zbliżają się do poziomu, jaki notowano o tej samej porze w zeszłym roku, mimo, że tak zwana superpremja dla wywozu żyta wynosząca 3 zł. od 100 kg. została zniesiona, a Państwowe Zakłady Przemysłowo Zbożowe nie interwenjują zwyżkę.

Zwyżka cen kawy i herbaty.

Na rynku artykułów kolonjalnych dała się zaobserwować w ostatnim tygodniu zwyżka cen towarów importowanych z krajów zamorskich. Podrożała herbata, przyczem zwyżka cen wynosi około 50 gr. na kg. Haussa ta objęła również ceny kawy. Kawa tańszych gatunków podrożała z 5 na 6 zł. za kg. Kawa wyższych gatunków o 2 zł. na kg.

Importerzy tłumaczą tę podwyżkę wyczerpaniem się zapasów sprowadzonych przed zmianami taryfy celnej, która podniosła cło na kawę i herbatę. Do drożyzny przynić się miały również ograniczenia przywozowe.

Zwyżka cen objęła również inne rozpowszechnione artykuły, jak: pieprz i konserwy rybne. Podrożały one o 15—20 proc.

Do śrubowania cen konserw przyczyniły się niewątpliwie pogłoski o rzekomych wzmożonych zakupach ze strony Włoch.

Kto wygrał miljon złotych.

Jak już donosiliśmy, główna wygrana Loterji Państwowej w wysokości 1 miljona złotych padła w sobotę na Nr. 163 490.— Dwie ćwiartki tego losu sprzedano w Poznaniu i dwie ćwiartki w Warszawie.

W Poznaniu los ten nabyły dwie biedne pracownice sklepowe jednej z pomniejszych firm poznańskich, panie B.M. i C. Każdej z nich przypadło w udziale, po potrąceniu opłaty na skarb oraz prowizji kolektury, po 200 tysięcy złotych.

Ćwiartki sprzedane w Warszawie nabyli: jedną trzydziestopięcioletni robotnik metalowy z ulicy Puławskiej, drugą handlowiec żydowski w starszym wieku z Nalewek. Obaj zastrzegli w kolekturze nieujawnianie swoich nazwisk.

Słowo sportowe

Piłka nożna.

Mistrz. kl. A.

Brygada—Victorja 2:2.
Turyści—Warta (Zawiercie) 11:3.

Sprawozdanie z powyższych meczy ze względów technicznych pozostawiamy do najbliższego numeru. Obecnie ograniczymy się tylko do jednej uwagi, że o ile tut. kluby będą reprezentowały taki poziom gry, jaki widzieliśmy na niedzielnych zawodach, publiczność za przestanie uczęszczać na mecze piłkarskie.

Wyniki ligowe.

Warszawianka—Polonja 2:0.
Garbarnia—Cracovia 1:0.
Ruch—Ł.K.S. 5:0.
Legja—Warta 4.2.

Lekkoatletyka.

Wrocław—Poznań 65:47.

Nowy rekord świata Walasiewiczówny na 300 mtr. 39.4.

O wejście do Ligi.

Legja—Dąb 1:0.

Tenis

Węgry—Polska 3:2.

Kolarstwo.

Niemcy na pierwszem miejscu w wyścigu Łódź—Warszawa—Berlin. 1) Wimmer—Lepich (41 pkt.) 2) Michalak—Popończyk (36 pkt.)

Kaes.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Słowo".

OBRAZKI SĄDOWE.

Handlarz żywym towarem.

Do komisarjatu zgłosił się dziwacznie ubrany osobnik i, zamiatając melonikiem podłogę, oznajmił szeptem dyżurnemu przodownikowi:

— Sumienie mnie dręczy. Przybywam jak do spowiedzi.

Na kolorowo-bladej twarzy malował się ból.

— Pan chce złożyć zeznanie? — zapytał przodownik.

— Tak! Przeciwko handlarzowi żywym towarem! Niech ginie zakuty w kajdany. Niechaj sprawiedliwości stanie się zadość!

— Spokojnie proszę, niech się pan nie unosi.

Jakże się nie unosić na myśl o zbrodni, panie komisarzu, o bezkarnej zbrodni.

Przodownik urzędowym ruchem umaczał pióro i zabrał się do wypełnienia blankietu.

— Pańskie imię i nazwisko?

Tymoteusz Wypinek.

— Imię ojca?

— Niestety, jestem z podrzutków...

— Kogo pan oskarża?

— Siebie.

— Siebie?

— Siebie! Tymateusza Wypinka z podrzutków. Sumienie mnie gryzie. Sypiać nie mogę. Przybywam jak do spowiedzi.

— Więc o co pan się oskarża?

— O handel żywym towarem.

Przodownik widząc, że sprawa jest poważna, poprawił się w fotelu i rozpoczął indagację.

Od kiedy zajmuje się pan handlem żywym towarem?

— Od wczoraj. Jeszcze nie jestem wykwalifikowany. Jeszcze można zniszczyć zło w zarodku. Ja wczoraj pierwszy raz i odrazu sumienie nie wytrzymało.

— Jakże to było?

— Sprzedałem ją. Co ja teraz pocznę sam na świecie? Ona była dla mnie wszystkiem. Panie komisarzu — ja nie wyżyję bez niej.

— Pan z nią żył?

— Nie — z niej żyłem.

— Za ile pan ją sprzedał?

— Za trzy złote pięćdziesiąt groszy,

— Co? przecież mógł pan dostać znacznie więcej.

— Tak, ale ja pierwszy raz. Jeszcze nie jestem wykwalifikowany.

— Komu ją pan sprzedał?

— Nie wiem.

— Proszę mówić prawdę!

— Nie wiem. Gdybym wiedział, od kupiłbym natychmiast.

— Ile miała lat?

— Siedemdziesiąt!

— Siedemdziesiąt? — I kupili?

— Kupić — kupili, ale za marny pieniądz: 3 50!

— I dlaczego pan ją sprzedał?

— Piliśmy w barze. Jeden nieznajomy wskazał ją i powiada: sprzedaj, dam ci 3.50, będziesz miał na wódkę. No i sprzedałem.

— Proszę mi podać jej nazwisko.

— Klara.

— Zamieszkała?

— U mnie. Biedactwo. Taka była posłuszna. Żyła garstką ziarna. Mieszkała w katarynce. Była jedyną radością mego życia. Panie komisarzu; ja płaczę! Za 3 złote 50 groszy... sprzedałem. Taka była młoda.

— No mówił pan, że miała 70 lat.

— Właśnie. Dla papugi to żaden wiek. Klara mogła pracować jeszcze 30 lat przy mojej katarynce.

— Więc to była papuga?

Cała postać Tymoteusza zdradzała żal, kiedy drżącym, łamanym głosem, jak nieboszczyk po zatamowaniu ulicznego ruchu — odparł z patetycznym gestem:

— Papuga!

Niestety, przodownik nie zrozumiał bólu kataryniarza pozbawionego jedynej papugi.

— Pan jest pijany. Prześpi się pan w areszcie. Jutro pana przesłuchamy. Pan nie jest handlarzem, a tylko pijak, za to pan posiedzi. Nie wolno bezkarnie kpić z władzy.

— To będę siedział?! Za to, że nie jestem handlarzem żywym towarem? Że nie jestem zbrodniarzem? — krzyczał i szamotał się pan Tymoteusz Wypinek, pogarszając jeszcze sprawę.

Urojonego handlarza żywym towarem skazano na 7 dni aresztu za kpienie z władz w nietrzeźwym stanie.

Z KRAJU.

Podejrzane kolacje z szampanem.

Komisja Ministerstwa Sprawiedliwości dokonała niespodziewanej rewizji ksiąg i papierów służbowych w biurze komornika sądowego w Mińsku Mazowieckim, p. Stefana Szczeniowskiego. Wynik tej rewizji był dość niepomyślny dla p. Szczeniowskiego, bowiem wszystkie księgi i papiery opieczętowano, jego zaś samego zawieszono w czynnościach.

Rewizji dokonano u komornika Szczeniawskiego spowodu zbyt wystawnego trybu życia. Mianowicie, ministerstwo dowiedziało się, że p. Szczeniowski urządza huczne zabawy, na których bywa licznie reprezentowana płeć nadobna.

Kolacyjki takie były zakrapiane najdroższemi koniakami i szampanem i kosztowały pana komornika sporo pieniędzy, zachodziła więc obawa, aby pieniędzy tych nie zdobywał w sposób nielegalny, wobec czego postanowiono zbadać źródła jego dochodów.

Nazwisko i krew przodków za dobre śniadanie i 3000 zł.

„Czas" podaje poniższy wyjątek listu przedsiębiorcy niemieckiego do pewnego Polaka:

„...stoję przed koniecznością znalezienia 2 odpowiednich Polaków, którzy mieliby wejść obecnie do rady nadzorczej Spółki Akcyjnej X jako reprezentanci mojej grupy. Czy może mi Pan polecić takich panów? Nie żądam od nich ani roboty, ani zainteresowania, ani wiadomości fachowych, natomiast przywiązuję wielką wagę do tego, aby posiadali pełne warunki reprezentacyjności (in jeden Beziehung representabel) i aby, co według mnie jest warunkiem koniecznym, byle mile widziani u władz, a zwłaszcza lokalnych. Wykluczam tedy zgóry kandydatów, którzy mieli jakikolwiek konflikt np. z wojewodą.

Ponadto wymagamy od tych panów, aby uczestniczyli w 2—3 posiedzeniach rady nadzorczej, które co roku odbywać się będą w Zurichu lub Brukseli. Zwracamy oczywiście koszty podróży. Sniadania przy takich okazjach są zazwyczaj doskonałe. Tantjema wynosiła w latach bezdywidendowych około zł. 3.000 od głowy. Bywało jednak, że płacono więcej..."

Takie angażowanie do rad nadzorczych, to jest też jedna ze współczesnych form handlu żywym towarem, albo, jeśli chodzi o arystokratów, handlu zasługami przodków i krwią przez nich przelaną na polach bitew, przyczem ceną jest „dobre śniadanie" i 3.000 zł. rocznie w latach bezdywidendowych. Bywa więcej.

Cenę tę płacą niemieckie rekiny kapitalistyczne, biorące na żołd polskich arystokratów.

Zamordował żonę za to, że była „chamką".

Sąd okręgowy w Warszawie skazał na bezterminowe więzienie Władysława Wesołowskiego, lat 24, który utopił swą żonę, znajdującą się w ostatnim miesiącu ciąży.

Wesołowscy zamieszkiwali w gminie Jeziornie. Zyli niezgodnie. Wesołowski, ogrodnik, który ukończył szkołę powszechną, wymawiał żonie, iż ta jest nieoczytaną „chamką". Chciał się z nią rozejść.

Kiedyś oskarżony wybrał się z żoną do Klarysewa, rzekomo w poszukiwaniu mieszkania, przyczem szedł okólną drogą, prowadząc nieboszczkę przez kładkę, położoną na rzece Jeziorce.

Następnie powrócił sam bez żony.

Zachowanie jego wydało się podejrzane. Był zdenerwowany, nie chciał jeść, całą noc nie spał.

Po paru dniach znaleziono zwłoki Wesołowskiej, zamarznięte w lodzie o 2 kilometry od kładki (był to początek marca).

Wesołowskiego policja sprowadziła do zwłok, w celu ich zidentyfikowania. Oskarżony na widok trupa żony wyjął nagłym ruchem huteleczkę z esencją octową i chciał się otruć.

Aresztowany morderca przyznał się do winy.

Opowiadał, że w drodze pokłócił się z żoną, która nazwała go znajdkiem. Wesołowski jest wychowańcem domu podrzutków, obelga więc szczególnie go dotknęła; wzburzony zepchnął żonę do wody, która w tem miejscu jest bardzo głęboka.

Żona rozstrzelanego wnosi o rewizję procesu.

W r. 1923 głośny był w Lublinie proces, który odbył się przed lubelskim trybunałem doraźnym. Przed sądem tym stawali Pribic i Gruszka, oskarżeni o napad bandycki z bronią w ręku. Wyrokiem tego sądu obaj wymienieni skazani zostali na śmierć. Prezydent R. P. nie skorzystał z prawa łaski i skazańcy zostali rozstrzelani.

Obecnie żona Gruszki, dzisiaj Helena Żubrowska, zamieszkała w Michowie pow. lubartowskiego, wniosła podanie do władz sądowych o przeprowadzenie rewizji procesu.

ZE SWIATA.

Tragiczna walka Chin ze „słodką śmiercią".

Japończycy zalewają Chiny narkotykami.

Zaledwie przebrzmiały zbrojne japońskie ataki na Chiny, a już zaczęła się nowa, jeszcze groźniejsza ofensywa. — Tym razem podbija Japonja Chiny importowanem opjum, heroiną, morfiną i innemi narkotykami, przysyłanemi w olbrzymich ilościach z nowego państwa Mandżukuo, które posiada na narkotyki monopol rządowy.

Handlarze, importujący narkotyki do Chin, nie przemycają nawet swego towaru, lecz przywożą go zupełnie otwarcie.

Importerzy zdają sobie z tego sprawę,że ze strony władz celnych nic im nie grozi. Zdarzyło stę nawet, że japońskie władze wojskowe skarciły surowo chińskich urzędników celnych, sprzeciwiających się importowi opjum. Chiny są tragicznie bezbronne i bezradne wobec japońskiej przemocy. Temu właśnie należy przypisać ponowny rozkwit handlu narkotykami, zwłaszcza w Chinach północnych.

Ceny importowanych narkotyków z Japonji, Mandżurji i Korei są tak niskie, że śmieszny wydaje się papierowy zakaz uprawy narkotyków w kraju.

W Pekinie połowa ludności oddaje się narkomanji, w Tien-tsinie narkotyzuje się około 150,000 ludzi. Narkotyki sprzedaje się otwarcie na ulicach. — W Lantszi, miejscowości stanowiącej przedmieście Pekinu, otworzył niedawno pewien Koreańczyk sklep z towarami, zapowiadając, że każdy nabywca dostanie bezpłatnie jeden zastrzyk heroinowy lub opjum, a fajkę opjumową można nabyć bajecznie tanio. Natłok przed tym lokalem był tak olbrzymi, że policja musiała regulować ruch i czuwać nad ogonkami.

Niedawno rozegrała się na okręcie koreańskim w Czingwangtao charakterystyczna scena. Do portu wpłynął właśnie parowiec koreański, który według oficjalnego spisu towarów przywiózł soczewicę, olej konopny i słomę ryżową. Celnicy nie dali jednak wiary spisowi, zwłaszcza, że na czele komisji rew. stał sumienny angielski oficer — i domagali się przeprowadzenia kontroli. Gdy jednak weszli na pokład okrętu, powitał ich ze wszystkich stron grad kul. Trzech funkcjonarjuszy celnych runęło. Reszta częściowo ranna uciekła. Jeszcze tego samego dnia skierował angielski oficer gwałtowny protest na ręce japońskiego komendanta portu przeciw bandyckiemu postępowaniu kupców koreańskich. Nazajutrz zwrócono mu protest bez słowa. Komendant tłumaczył się później,

że sprawa ta nie należy do jego kompetencji!

Tak oto wygląda nowy rodzaj inwazji ze Wschodu do Chin, inwazji grożącej Chińczykom niechybną „słodką śmiercią" a państwu zagładą.

Kradzież 12 królików zarażonych cholerą.

Z Instytutu Anatomicznego w Pięciukościołach (Węgry) skradli nieznani sprawcy dwanaście królików, zarażonych dla celów naukowych bakcylami cholery. Sensacyjna ta kradzież wywołała w całem mieście olbrzymie poruszenie, ponieważ mieszkańcom grozi zarażenie się tą straszną chorobą, nawet i wtedy, gdyby nie spożyli mięsa z kradzionych królików.

Władze wydały odezwę, wzywającą do natychmiastowego zwrotu skradzionych zwierząt. Wszystkie osoby, które ostatnio spożyły mięso królików, mają zgłosić się natychmiast do Instytutu.

10-letni bezdomny chłopiec hypnotyzerem zwierząt.

W okolicy Moskwy przytrzymały władze 10-letniego bezdomnego chłopca, nazwiskiem Wanja Bolszakow, który wędrował po kraju, dając niezwykłe przedstawienia. Za koszulą i w kieszeniach chłopca znaleziono kilkanaście jadowitych wężów, które umiał poskramiać i unieszkodliwiać swym sugestywnym wpływem.

Okazało się, że Wanja Bolszakow hypnotyzował także koty i psy, które słuchały ślepo każdego jego nakazu i dokazywały cudów zręczności.

Roosevelt prześciga faraonów.

Gigantyczne dzieło na rzece Colorado.

Jedną z największych obecnie atrakcyj w Stanach Zjednoczonych jest budowa potężnej tamy na rzece Colorado. Tysiące turystów przybywają dzień w dzień do nieznanej jeszcze niedawno miejscowości Boulder Dam, centrum wykonywanych prac.

Przed pięciu laty rozpoczęto budowę tego gigantycznego dzieła. W lipcu 1930 r. do Boulder Dam przybyły pierwsze pociągi, przywożąc tysiące ton żelaza, stali i wszelkiego rodzaju materjału budowlanego. Jednocześnie rozpoczęto wznoszenie budynków mieszkalnych dla olbrzymiej armji robotników, zatrudnionych przy wznoszeniu potężnej tamy.

Po pięcioletniej pracy można śmiało powiedzieć, że wynik już wypadł imponująco. W podziw wprawiają widza piętrzące się na wysokość 766 stóp ponad dnem wąwozu żel betonowe ściany. Na całość tej gigantycznej budowli składa się blizko 3 i pół miljona stóp sześciennych żel betonowej struktury.

Maszynerje tamy Boulder wzbudzają ogólny podziw wśród tysięcy przybywających z całego świata inżynierów.

W jakim celu, zapyta każdy z czytelników, budują Stany Zjednoczone to kosztowne, bo setki miljonów pochłaniające dzieło?

Rząd Stanów Zjednoczonych chce ujarzmić dużą rzekę Colorado, która rokrocznie spowodu katastrofalnych wylewów czyni niepowetowane szkody olbrzymim połaciom kraju. Zwłaszcza cierpiały dotkliwie stany Arizona i Nevada, na pograniczu których wzniesiona została obecnie tama Boulder.

Nieujęta w karby rzeka Colorado zalewała większe obszary Stanów Zjednoczonych, niż powierzchnia dajmy na to, Rzeszy Niemieckiej. Wreszcie olbrzymie straty w ludziach, dzięki wzniesionej tamie zostaną zatamowane.

Drugim poważnym powodem budowy tamy na rzece Colorado są często powtarzające się w Stanach Zjednoczonych posuchy, wskutek czego znaczne powierzchnie ziemi leżą odłogiem.

Dzięki wybudowanym tamom będzie można miljony hektarów nieużytków nawodnić i zamienić w urodzajne pola, osadzić tam liczne rzesze pozbawionych warsztatów pracy rolników.

Tama Boulder, według oceny fachowców jest najwyższą, najcięższą i największą tamą na świecie. To też i koszt jej wybudowania pochłonął kolosalną sumę. Pracowało przy niej od lipca 1930 roku przeszło 3000 robotników, koszty zaś budowy wyniosły 165 miljonów dolarów.

Przy wznoszeniu tamy Boulder nie obeszło się również bez ofiar w ludziach. Około 100 osób poniosło śmierć w przeciągu pięciu lat pracy.

Jednym z najciekawszych szczegółów tamy są 4 tunele, po tysiąc stóp długości każdy, przekopane w celu przeprowadzenia wód rzeki Colorado w innym kierunku. Tunele są olbrzymich rozmiarów. Przez otwory rur stalowych, jakie przechodzą przez tunele może swobodnie przejechać pociąg kolei żelaznej.

Obok tamy Boulder rozpoczęto budowę tamy „Grand Coulee", równie potężnej, jak jej nowowybudowana siostrzyca.

Tę ostatnią budują Stany Zjednoczone wyłącznie w celu stworzenia zbiornika wody, potrzebnych do przeprowadzenia sztucznego nawodnienia wysuszonej gleby, leżącej odłogiem.

Dzięki tamie „Grand Coulee" pustynne okolice Stanów Zjednoczonych zamienią się w tętniące życiem osady.

Nietylko rolnicy, ale tysiące kupców i rzemieślników znajdzie pracę i możność egzystencji tam, gdzie jeszcze dzisiaj rosną jedynie kępki chropowatych traw i szorstkich stepowych chwastów.

Zeszłoroczna susza jeszcze bardziej spaliła ziemię na terenie „Grand Coulee. To też budowa projektowenej tamy na tym terenie będzie błogosławieństwem dla całego kraju.

Walka, jaką program Roosevelta wydał bezrobociu znaczne przynosić zwycięstwa. O ostatecznym jej rezultacie nie mogą narazie mówić ani te, ani nawet przyszłe pokolenia.

RADJO.

WARSZAWA 25 września.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36, Gimnastyka. 6;50, Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bieżący 7.55 Parę informacyj 8.00 Audycja dla szkół. 8.10. Przerwa. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Dzien. południowy 12,15 Pogadanka z Poznania. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Przerwa. 15 15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Muzyka lekka. 16.00 Pogadanka dla dzieci starszych. 16.20 Muzyka francuska (płyty). 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 Na białoruskich rojstach" reportaż. 17.15 Koncert w wyk. ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 17.50 „Swiat się śmieje". 18.00 Koncert solistów. 18.30 Skrzynka ogólna. 18.40 Zycie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.45 Muzyka lekka (płyty). 19.00 Opowiadanie myśliwskie. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy 19.35 Wiadomości sportowe 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 Muzyka lekka (płyty). 20.55 „Slask widziany oczami przybysza" — wygł. Z. Kierski. 21.00 Koncert. 21.50 „Zdobycze medycyny", odczyt. 22.00 Muzyka salonowa w wyk. ork P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 23.00 Wiadomości meteor. dla komunik. lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

FRANCIS AMBRIERE.

KOT

— Gdy Jacques oznajmił nam o swoim zamiarze ożenku—opowiadał Piotr Kamieński—uczyniliśmy wszystko, co było możliwe, żeby skłonić go do odstąpienia od tych projektów. Nadja nie była odpowiednią żoną dla niego. My wszyscy, których nie rozproszyła nawała bolszewicka i wygnane znaliśmy ją dobrze i ocenialiśmy według zasługi przy pierwszorzędnej inteligencji i duszy żarliwej, miała postać cudowną, co nie przynosi nikomu ujmy. Ale wiedzieliśmy także, że była fantastką i nie cofała się przed żadnem okrucieństwem, gdy chodziło o zaspokojenie jej zachcianek. Gdybyśmy spojrzeli sobie w oczy i mówili bez obsłonek, niemal każdy z nas przyznaćby musiał, że któregoś wieczora została jego kochanką.

Nie, naprawdę, nie była odpowiednią żoną dla Jaquesa, ale nie mogliśmy wyjawić mu tych rzeczy, a także nie byłby zwrócił na nie uwagi, tak wielka była jego namiętna miłość dla Nadji. Małżeństwo jego zostało zawarte wbrew nam i wobec nas, gdy jako najbliższych przyjaciół zaproszono nas na ślub i wesele, a wzruszenie nasze, czy też tchórzostwo, było za wielkie, byśmy zaprzeczenia tego przyjąć nie mieli.

Zresztą stwierdziliśmy wkrótce, że Nadja naprawdę kochała swego męża. Kochała go tak, jak dotąd nie kochała nigdy, żadnego z nas, jakkolwiek była naszą kochanką. Szczerze mówiąc, zaczynaliśmy wierzyć, że zmieniła się do gruntu, a obawy nasze były przedwczesne.

Niestety! Nie jest rzeczą łatwą nazawsze przełamać własną naturę. Leżało w usposobieniu Nadji szukać coraz to nowych wrażeń miłosnych. Po kilku miesiącach najszczęśliwszego pożycia małżeńskiego pozwoliła sobie na fantazję zdobycia nowego kochanka. Jaques dowiedział się o tem, i porzucił ją bez słowa. Ale Nadja kochała go jeszcze, jakkolwiek go zdradziła. Posłała do niego, błagając, by wrócił do niej. Odmówił, uparł się, pomimo jej łez... ale w końcu wrócił do niej ponieważ dbał o nią więcej, niż o honor własny.

A z chwilą, gdy ustąpił raz jeden, przyzwyczaił się ustępować zawsze. Jakąż męką stało się obecnie jego życie! Nawet ci, którzy najbardziej zazdrościli mu wyróżnienia, jakie okazała mu Nadja, współczuli mu szczerze. Cierpiał bowiem strasznie. I już ukrywać się z tem nie mógł, gdyż wszystko było aż nadto widoczne. Kiedy ukazywał się nam któregoś wieczora, sam milczący, wychudzony i zdenerwowany, wiedzieliśmy bez słów, że Nadja radowała się nową konkietą, a on rozpaczał.

Spotykałem go nieraz w podobnych warunkach, przybitego i dosłownie doprowadzonego do stanu łachmana ludzkiego. Ale najsmutniejszego i najbardziej zawstydzonego ze swej słabości widziałem go u naszej starej przyjaciółki—hrabiny Armidowej.

Trudno odgadnąć, dla jakiej efemerycznej rozkoszy nienasycona Nadja tym razem porzuciła męża? O ile pamiętam, chodziło o osobnika szczególnie małej wartości, pogardy godnego awanturnika z jakiegoś zakazanego domu. Gdy Jaques przyszedł do nas pewnej soboty, zupełnie wyczerpany, niezdolny już nawet do zwykłego, bladego uśmiechu, z jakim witał zazwyczaj. Dzień ten był dniem przyjęć hrabiny Armidowej i Jaques zastał nas, wybierających się do niej.

— Chodź z nami—rzekłem—zrobi ci to dobrze.

— Tak sądzisz? — bąknął. —Niech i tak będzie. Pójdę z wami, tembardziej, że dawno już nie widziałem zacnej hrabiny i niesłyszałem opowiadań o jej kocie.

Trudno wyrazić słowami, jakiej bezgranicznej pociechy udzielała hrabina Armidowa moim rodakom na wygnaniu. Zacna ta kobieta, która, w okresie rewolucji straciła całą swoją rodzinę i mienie, od lat osiemnastu mieszka w Paryżu, poświęcając się sprawie wygnańców rosyjskich i dzieląc swe życie pomiędzy towarzyszy niedoli i kota swego, Mruczka. Niema wypadku, żeby którykolwiek Rosjanin wyszedł z jej domu niepocieszony, niepodniesiony na duchu i niepokrzepiony. Nawet najmężniejszych z nas nieraz podźwignęła, właściwym sobie sposobem dodawania ludziom otuchy. A z tem wszystkiem zawsze wesoła, ożywiona, pełna łagodnej dobroci, ogrzewającej serce...

Zabierając z sobą Jaquesa, nie wątpiliśmy, że pani Armidowa raz jeszcze spełni swą misję pocieszycielki i krzepicielki serc... Lecz powitała nas zgnębiona, zapłakana stara kobieta, co odrazu wstrząsnęło nami, bowiem zajść musiało co ważnego, skoro naruszona została niewyczerpana rezygnacja naszej przyjaciółki.

— Mruczek uciekł—rzekła nam odrazu—niema go od trzech dni. I już nie wróci...

Znane nam było przywiązanie staruszki do kota, i nikomu nie przyszło na myśl zadrwić z jej cierpienia.

— Czy posądza pani kogo o kradzież kota?

— O! nie—rzekła.—Nikt nie wykradł mi Mruczka. Uciekł z własnej woli, widzicie. I dlatego jestem przekonana, że już nie powróci.

Podeszła do okna, podniosła jakąś kołderkę z syfy i wzięła na ręce wielką czarną kulę—dwumiesięcznego może, kociaka.

— Oto przyczyna—rzekła. Wyobraźcie sobie, że ubiegłego poniedziałku służąca moja znalazła na ulicy tego biednego, porzuconego kotka. Zlitowała się nad nim: był taki biedny i miły, że postanowiła go zatrzymać w nadziei, że sczasem Mruczek zaprzyjaźni się z nim. Tworzyliby taką ładną parkę, ten tutaj taki czarny, a Mruczek bielutki... prawda...

A jednak od pierwszej już chwili powinnam była domyślić się, że jest to rzeczą niemożliwą, ponieważ Mruczek wpadł w pasję odrazu, gdy ujrzał kociaka. Sądziłam, że to brak przyzwyczajenia tylko, ale pomyliłam się srodze. Wieczorem już Mruczek nie wypił swego mleka, dlatego, że kociako wpakowało doń nosek przed nim; ukrył się pod jakimś meblem i całą noc nie pił. I tak było również dni następnych. Nie kładł się już do swego koszyka, odkąd widział, że spał w nim czarny kotek. Nie mruczał już z zadowolenia, gdym go głaskała, dlatego że w pokoju mruczał tamten. Nie siadał już na mych kolanach, ani w miejscach, które lubił i do których był przyzwyczajony. Schronił się do kuchni i żywił się odpadkami, jakie rzucała mu sługa. I wreszcie, przedwczoraj, gdy służąca, schodząca po zakupy, zostawiła drzwi uchylone, Mruczek wyślizgnął się na schody i odtąd przepadł bez wieści.

Pani Armidowa powiodła po nas okiem, błagającem o rozgrzeszenie.

— A przecież zawsze kochałam go jednakowo — zapewniam was — rzekła, jakby usprawiedliwiając się.—Obecność małego kotka nie przynosiła mu żadnej ujmy. Zawsze jeszcze zajmował pierwsze miejsce w mem sercu. Czy mogłam przypuszczać, że tyle godności kryje się w tym nędznym kocim mózgu?

Z kąta salonu usłyszeliśmy nagle głębokie westchnienie, i odezwał się głos, pełen niewysłowionej goryczy:

— Koty są dumniejsze od ludzi... posiadają widocznie—więcej ambicji...

Wyrzekł te słowa nasz przyjaciel Jacques. Zrozumieliśmy odrazu straszliwe porównanie, jakie zrodziło się w jego umyśle.

— Zosiu!—zawołała nagle hrabina—zakręć światło proszę. Bolą mnie oczy od niego. I podaj nam herbatę...

Droga, zacna staruszka! W ten sposób Jacques w mroku mógł ukryć łzy swoje, i nikt nie dostrzegł jego udręczonej twarzy.

Około północy, gdy rozstawaliśmy się na ulicy, rzekł mi, zaśmiawszy się krótko i boleśnie:

— Dobranoc, mój drogi. I zobaczysz: zrozumiałem naukę Mruczka.

Piotr Kamieński zamilkł na chwilę.

— Od tego czasu minęły dwa lata— dokończył.—A teraz i ja także wierzę w to niezbicie że koty są dumniejsze i posiadają więcej ambicji od ludzi: bowiem Mruczek nigdy nie powrócił do hrabiny Armidowej, a Jacques jest nadal sponiewieranym mężem Nadji.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.